

Lampka — Bajlandia

Na półeczce obok łóżka Stasia stała lampka. Miała obudowę w kształcie lokomotywy i była najlepszym przyjacielem chłopca. Mieszkała z nim od dnia jego urodzin, a nawet jeszcze dłużej. Rodzice kupili ją Stasiowi, gdy mieszkał jeszcze w brzuchu mamy. Lampka pamiętała miłe, spokojne chwile, kiedy oświetlała delikatnie pokój a mama karmiła w nocy swojego synka, śpiewała mu kołysanki, czytała bajki.

Pamiętała też trudne momenty, kiedy Staś płakał w nocy, kiedy był chory i przyjechał pan doktor aby go przebadać i podać lekarstwo. Jednym słowem, jak każdy prawdziwy przyjaciel, była ze Stasiem na dobre i na złe.

Staś rósł i powoli stawał się Stanisławem. Po przedszkolu poszedł do szkoły a potem do liceum. Czytał książki o podróżach, dalekich wyprawach. Lampka razem z nim odwiedziła niemal wszystkie kraje, wspinała się na wysokie szczyty, płynęła wielkim okrętem oraz poznawała dzikie plemiona. Pokój Stasia powoli się zmieniał – zniknęli ze ścian bohaterowie bajek, kolorowy stolik zastąpiło biurko a szafę w kształcie wesołego autobusu – zwykła szafa. Lampka przestawała pasować do otoczenia i stawało się jasne, że jej czas w pokoju Stasia dobiega końca.

Pewnego dnia do Stasia przyszli koledzy. Byli to jego nowi koledzy z liceum, zgrana paczka, weseli, lubiani, tacy, z którymi każdy chciałby się przyjaźnić. Staś był dumny, że koledzy wybrali właśnie jego aby dołączyć do ich grupy. Były rozmowy, śmiech, jedzenie, gry na komputerze. Nagle jeden z chłopców spojrzał na lampkę: „Hej, stary a to co? Od babci dostałeś?” – zaśmiali się a Staś poczuł, że jego twarz robi się coraz bardziej gorąca, że chciałby stąd uciec, schować się, że nadeszła teraz chwila wyboru, kiedy mógł coś stracić, coś zyskać a wszystko to za jakąś cenę. Zawahał się przez moment a potem lekko drżącym z emocji głosem powiedział: „To moja ulubiona lampka, jest tu ze mną od zawsze. Wiem, że wygląda śmiesznie ale bardzo ją lubię i tu zostanie”. Nie zabrzmiało to tak, jak chciał, pewnie, mocno. W jego głosie słychać było wahanie, niepewność, strach. Jednak poczuł ulgę, wiedział, że wybrał słusznie.

„Ok, powiem Wam, że ja mam w pokoju swój ulubiony obrazek z dzieciństwa. Też wygląda śmiesznie, zawsze chowałem go, kiedy ktoś przychodził ale widzę, że niepotrzebnie. Brawo, stary” – głos Mikołaja przesądził sprawę. Koledzy powrócili do rozmowy, gier, temat został zamknięty. Jednak nie do końca – w każdym z nich coś zostało, jakieś przemyślenie, pytanie, „Co ja bym zrobił?”. A lampka? Została dłużej niż trochę...

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Bajlandia, dodano 05.07.2018 12:31

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.